

ANDRZEJ SADOWSKI

Uniwersytet w Białymstoku

Kształtowanie się tożsamości transnarodowych na wschodnim pograniczu RP na przykładzie białoruskiej mniejszości narodowej

WPROWADZENIE

Inspiracją do przygotowania artykułu na temat tożsamości transnarodowych m.in. było umieszczone w tytule konferencji pojęcie tożsamości transgranicznych. Pojęcie to ma charakter abstrakcyjnego uogólnienia, ponieważ nie wskazuje bliżej, na jakiej podstawie (poza terytorialną) istnieją lub kształtują się określone tożsamości. Moim zdaniem można je poddać operacjonalizacji poprzez wydzielenie tożsamości transnarodowych, transreligijnych, transcywilizacyjnych, transjęzykowych, transterytorialnych, transpaństwowych i zapewne jeszcze innych. W tytule konferencji przyjmuje się *implicite*, że istnieją lub wytwarzają się takie nowe formy istnienia kultur, które przekraczają dotychczasowe granice polityczne, administracyjne. Właśnie na bazie tych nowych postaci kulturowych kształtują się nowe rodzaje tożsamości, zwane tożsamościami transgranicznymi.

W artykule zamierzam odpowiedzieć na pytanie, czy na wschodnim pograniczu Polski mamy do czynienia z procesami powstawania transnarodów? Jeżeli tak, to czy można mówić o nowej formie tożsamości, tak zwanej tożsamości transnarodowej? Ewentualnie, jaka jest jej struktura oraz w czym się przejawia w praktyce?

Na wstępie należy odróżnić procesy transgraniczne realizowane w obrębie Unii Europejskiej (poza Litwą, Łotwą i Estonią) od procesów transgranicznych pomiędzy Polską a Litwą, Republiką Białorusi, Ukrainą oraz Rosją.

Likwidacja granic wewnątrz Unii Europejskiej, możliwości wyboru miejsca pracy i zamieszkania, wielkie przepływy ludnościowe, migracje, możliwości korzystania z mediów w wymiarze światowym, tworzenie się sieci powiązań międzynarodowych i inne wywołują poważne (a może zasadnicze) zmiany w dotychczasowych strukturach społecznych, politycznych i kulturowych, powodują w następstwie jakościowe przemiany tożsamości indywidualnych i zbiorowych, co z kolei także warunkuje przeobrażenia dotychczasowych struktur symbolizowanych takimi pojęciami, jak: kultura, naród i państwo.

Nie precyzując złożoności tematyki, tutaj najogólniej mamy do czynienia z kryzysem, a w przypadkach skrajnych może nawet z rozpadem dotychczasowej triady symbolizowanej przez jedność kultury, narodu i państwa, w praktyce realizowanej poprzez koncepcję państwa narodowego. Sygnalizowany kryzys koncepcji państwa narodowego jednak nie oznacza kryzysu narodu, państwa i kultury jako autonomicznych struktur. Przeciwnie, obserwujemy zasadnicze przemiany narodu i państwa powodowane wieloma czynnikami wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Gdyby przyjąć hipotezę o zaniku tożsamości narodowo-etnicznych, to należałoby wyjaśnić także, co je zastępuje w rzeczywistości społecznej. Jak wskazują wyniki badań, dotychczas poczucie przynależności etnicznej (narodowej) nie może zastąpić ani „poczucie lojalności państwowej, ani utożsamianie się ze społecznością lokalną, rodzinną i innymi typami grup pierwotnych, czy przynależność do grupy wyznaniowej”¹.

Zupełnie inaczej przebiegają procesy transgraniczne pomiędzy Polską a krajami sąsiednimi ulokowanymi na wschodzie. Zarówno Polska, Ukraina, Rosja, Republika Białorusi, jak i kraje włączone do Unii Europejskiej – Litwa, Łotwa, Estonia – wprowadzie w sposób zróżnicowany, ale konstruuja państwa narodowe, które można definiować za Anthonym Giddensem i Philipem W. Suttonem jako „połączenie dużej wspólnoty (narodu) i terytorialnej jednostki politycznej (państwa), tworzące organizm kulturowo-polityczny; obecnie najbardziej rozpozszechniony «układ przetrwania na świecie»”². Państwa narodowe

¹ J. Rokicki, *Kolor, pochodzenie, kultura. Rasa i grupa etniczna w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Kraków 2002, s. 20.

² A. Giddens, P.W. Sutton, *Socjologia/kluczowe pojęcia*, tłum. O. Siara, P. Tomanek, Warszawa 2014, s. 282.

w sposób wręcz nieunikniony „wytwarzają” lub wyodrębniają różnego rodzaju mniejszości (narodowe, etniczne, religijne, języków itp.), które nie mieszczą się w obrębie dominujących w państwie narodowych większości.

Moim zdaniem przynajmniej pięć procesów makrospołecznych zmienia idee i praktyki funkcjonowania państw narodowych szczególnie w wymiarze społeczno-kulturowym: zmniejszanie znaczenia lub zanik granic polityczno-administracyjnych i związane z tym emigracje międzynarodowe, imigracje powodujące przemiany stosunków pomiędzy narodem a państwem niejako wewnątrz państw, upodmiotowienie społeczeństwa, w tym także coraz aktywniejsze i przybierające charakter polityczny funkcjonowanie mniejszości narodowych i etnicznych (kulturowych), konstruowanie nowych tożsamości narodowo-etnicznych, przemiany dotychczasowego kulturowego wyposażenia narodu (najogólniej z homogenicznego w heterogeniczny) oraz pojawienie się nowego fenomenu funkcjonowania narodu w warunkach demokratycznych i otwartych granic – transnarodu.

Przyjmuję więc założenie, że mimo wielkich i złożonych przepląwów ludnościowych, procesów asymilacyjnych, integracyjnych w świadomości większości ludzi klasyfikacja religijno-narodowa nadal stanowi jedno z podstawowych kryteriów porządkowania rzeczywistości społecznej.

Wydaje się, że przybliżenie widocznych w dzisiejszym świecie procesów kształtowania się transnarodów i nowych form tożsamości miałoby nie tylko ważny walor poznawczy, ale przyczyniłoby się także do realizacji nowej polityki narodowościowej poszczególnych państw na obecnym etapie.

1. TRANSNARODOWOŚĆ, TRANSNARODY, TOŻSAMOŚCI TRANSNARODOWE

Zainteresowania transnarodowością³ pojawiły się niemal równolegle do zainteresowań procesami globalizacji. W *Nowoczesności bez granic* Arjun Appadurai próbuje nawet stworzyć nową teorię – teorię przełomu, uwzględniającą znaczenie obecnych zjawisk przekazów elektronicznych oraz masowych migracji. Jego zdaniem migracje w połączeniu z mediami elektronicznymi tak pobudzają wyobraźnię, że sprzyja ona wyłanianiu się w świecie nowej rzeczywistości postnarodowej. Ów

³ Koncepcję transnarodu przedstawiam w nawiązaniu do mojej publikacji *Transnations in the Eastern Borderland-Opportunities and Risks*, [w:] *Open Europe: Cultural Dialogue across Borders*, red. K. Frysztański, A. Śliz, t. 4: *Culture or Cultures in the Dynamic of Social Life?*, Opole 2014, s. 60–63.

nowy ład postnarodowy jest wypracowywany na drodze negocjacji pomiędzy różnymi światami wyobrażonymi, w których dokonuje się ogromna produkcja projektów etnicznych oraz etnicznego powinowactwa. Autor wskazuje między innymi, że rzeczywistość postnarodowa kształtuje się w warunkach rozprzestrzeniania się na nieregularnych przestrzeniach sentymentów narodowych wraz z przemieszczaniem się utrzymujących ze sobą łączność grup kulturowych. Tworzy się dzięki transnarodowym dyskursom, które kształtują nowe wspólne wartości, wzory zachowań transnarodowych ruchów społecznych, korporacje itp.⁴

Od początku XXI wieku obserwujemy zasadniczy wzrost zainteresowania transnarodowością, czy też, jak podkreśla Steven Vertovec, „długotrwałymi, ponadnarodowymi powiązaniem, wzorami wymiany, afiliacjami i formacjami społecznymi przekraczającymi granice państw narodowych”⁵. Jak dotąd, poza pracą Vertoveca i kilkoma pracami zbiorowymi⁶, w Polsce nie dysponujemy poważnymi studiami teoretycznymi nad zjawiskiem transnarodowości. Natomiast perspektywa transnarodowa wykorzystywana jest głównie w zakresie studiów nad migracjami. Zdaniem Stevena Vertoveca

gdy mówimy o ponadnarodowych długotrwałych powiązaniach i nieustającej wymianie pomiędzy aktorami niepaństwowymi – firmami, organizacjami pozarządowymi i jednostkami mającymi wspólny interes (określony na podstawie takich kryteriów, jak: przekonania religijne czy wspólne pochodzenie kulturowe i geograficzne) – to możemy owe praktyki i grupy wyodrębnić (odwoławszy się do ich powiązań funkcjonujących ponad granicami państw narodowych), określając je mianem transnarodowych. Specyfikę takich powiązań, procesy związane z ich tworzeniem i podtrzymywaniem oraz ich szersze konsekwencje obejmuje się ogólnym terminem „transnarodowość”⁷.

Dotychczasowe definicje transnarodowości wynikały głównie z badań nad migracjami, nad relacjami pomiędzy emigrantami a krajami pochodzenia oraz krajami zamieszkania.

⁴ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Z. Pucek, Kraków 2005, s. 19–22.

⁵ S. Vertovec, *Transnarodowość*, tłum. I. Kołbon, Kraków 2012, s. 2.

⁶ J. Mucha, *Polskie przestrzenie transnarodowe. Przedmowa*, [w:] *Mozaiki przestrzeni transnarodowych. Teorie – metody – zjawiska*, red. Ł. Krzyżowski, S. Urbańska, Kraków 2010, s. 7–8.

⁷ S. Vertovec, dz. cyt., s. 3.

Powstaje pytanie, czy podobna kategoria może służyć do określenia nowego rodzaju powiązań pomiędzy przedstawicielami mniejszości narodowych zamieszkujących w państwach zorganizowanych przez inne narody większości a ich ojczyznami zagranicznymi, państwami kierowanymi przez większośći narodowe, z którymi się utożsamiają – ich państwami narodowymi. Dlaczego właśnie teraz takie stanowisko wydaje się uzasadnione?

Współcześnie zasadniczą rolę w zakresie wyłaniania się postnarodowej rzeczywistości odgrywają media elektroniczne. Dostarczają one bowiem wielości zasobów i materiału do tworzenia się nowego rodzaju wspólnot wyobrażonych pozbawionych lokalnego zakorzenienia – wspólnot transnarodowych. Uzyskiwane przez media zasoby informacji, wartości, postawy, a szczególnie obrazy stają się podstawą do kreowania nowych lub do utrwalenia dotychczasowych, opartych na lokalnych lub regionalnych zasobach kulturowych, tożsamości etniczno-narodowych.

Kolejnym argumentem na rzecz powstawania transnarodów jest bardzo widoczny wzrost zainteresowania „zagranicznych ojczyzn” swoimi rodakami zamieszkującymi inne kraje, w tym szczególnie kraje sąsiednie. W Europie mamy do czynienia przynajmniej z trzema typami reakcji państw dominujących na procesy integracji narodowych, które ujawniają się także ponad granicami poszczególnych państw. Po pierwsze, jest to propozycja nadania obywatelstwa kraju pochodzenia poszczególnym jednostkom lub społecznościom narodowym zamieszkującym poza granicami kraju (Węgry, Rumunia, Rosja). Po drugie, jest to realizowana w różny sposób próba przyłączenia (aneksji) terytorium zamieszkałego przez członków narodu dominującego, ale ulokowanego na obszarach administracyjnych innych państw (Serbia, Rosja). Po trzecie, jest to instytucjonalizacja prawna w zakresie ułatwienia różnych form kontaktów członkom danego narodu pomiędzy ich krajami pochodzenia a krajami zamieszkania (karty narodowe, stwarzanie możliwości podejmowania pracy zarobkowej, przyznawanie podwójnego obywatelstwa i in.).

Mamy zatem do czynienia przynajmniej ze wzajemnym oddziaływaniem mniejszości narodowych oraz ich ojczyzn zagranicznych, co powoduje wytwarzanie się nowych trwałych związków transgranicznych w postaci transnarodów jako wspólnot realnych lub wyobrażonych.

Pojęcie to można odnieść także, a może przede wszystkim, do określenia kształtowania się i umacniania więzi oraz kontaktów transnarodowych poszczególnych mniejszości narodowych poprzez granice administracyjne kraju. Takie mniejszości stają się odłamami

narodów (najczęściej) sąsiednich i tracą cechy tradycyjnie określanych mniejszości narodowych wyodrębnianych ze względu na stosunek do większości kraju zamieszkania, ale także jako mniejszości narodowe odseparowane od swoich narodów macierzystych zorganizowanych w państwa.

Czy w Polsce istnieją transnarody? Moim zdaniem na tak postawione pytanie należałoby udzielić odpowiedzi pozytywnej. W Polsce mamy do czynienia ze zjawiskiem kształtowania się transnarodów. W perspektywie migracyjnej istnieje przecież bardzo rozprzestrzeniona w świecie polska diaspora, przedstawiciele której na ogół utrzymują kontakty z ojczyzną swojego pochodzenia. Także wśród zamieszkałych w Polsce Polaków utrzymuje się powszechne przekonanie o istnieniu bardzo licznej Polonii na świecie. Po drugie, po okresie transformacji ustrojowej, a szczególnie po okresie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej znacznie wzrosły fale nowej emigracji, która obecnie liczy ponad 2 mln naszych obywateli pracujących i zamieszkujących za granicą. Jak wskazują badacze zjawiska transnarodowości, wielu „z nich [nowych emigrantów – przyp. A.S.] aktywnie żyje równocześnie w Polsce i za granicą, tworząc żywą i dynamiczną przestrzeń transnarodową”⁸.

Polska coraz bardziej staje się krajem imigracyjnym. Przybywają do nas nie tylko Wietnamczycy, ale także przedstawiciele wielu państw Europy Środkowo-Wschodniej, którzy równolegle utrzymują trwałe kontakty z krajami pochodzenia, tworząc sieci międzynarodowych powiązań i zależności.

W Polsce występują mniejszości narodowe i etniczne, które w warunkach demokratycznych uległy i ulegają nadal znacznemu upodmiotowieniu, stają się upolitycznione oraz nawiązują bardzo złożone i obecnie zinstytucjonalizowane kontakty transgraniczne ze swoimi ojczyznami zagranicznymi. Uzasadnieniem do tworzenia się transnarodów mogą być obserwowalne przemiany poszczególnych mniejszości narodowych w Polsce, aspiracje ich ojczyzn zagranicznych do sprawowania szczególnej opieki nad rodakami zamieszkującymi kraje sąsiednie, a także reakcje narodów dominujących w państwie na tworzenie (konstruowanie) powiązań pomiędzy poszczególnymi mniejszościami a ich ojczyznami zagranicznymi.

W Polsce przykładem takich mniejszości narodowych są szczególnie Niemcy oraz Litwini. Wyjazdy do kraju macierzystego, do pracy zarobkowej, kontynuacja tam kształcenia średniego i wyższego, powstawanie i rozwój wielu instytucji i organizacji współpracy z podobnymi

⁸ J. Mucha, dz. cyt., s. 7.

instytucjami i organizacjami w krajach macierzystych, narastanie liczby więzi nieformalnych itp. powodują, że uprzednio mniejszościowa tożsamość narodowa uzyskuje nowe możliwości kształtowania się i rozwoju coraz bardziej bez poczucia podporządkowania i dyskryminacji. Powstają nowe sytuacje podwójnego obywatelstwa, „kart narodowych”, które powodują, że przedstawiciele wybranych mniejszości narodowych w zasadzie czują się pełnoprawnymi obywatelami swoich krajów macierzystych, nic nie tracąc ze statusu w swoim dotychczasowym kraju rodzinnym, zamieszkania. W sytuacjach trudnych w Polsce mogą liczyć na wsparcie i pomoc swojego kraju macierzystego. Tworzą się więc narody ponad granicami administracyjnymi kraju, które można określić jako transnarody, a ich części zamieszkałe w obrębie kraju niemacierzystego jako odłamy narodowe.

Na użytek badań nad transnarodami na wschodnim pograniczu Polski transnarody można roboczo określić jako narody zorganizowane w państwa poszerzone o „ich” mniejszości narodowe ulokowane w innych państwach (najczęściej sąsiednich), trwałych sympatyków oraz o diaspory rozproszone po świecie. Taka definicja nie zakłada likwidacji granic państwowych, ale zasadnicze obniżenie ich znaczenia. Zakłada natomiast istnienie całości kulturowych połączonych więzi narodową, ulokowanych ponad granicami administracyjnymi i politycznymi poszczególnych państw. Badania tak zdefiniowanych transnarodów wymagają przekraczania granic państwowych oraz prowadzenia badań przynajmniej po obu stronach granic.

Tożsamości transnarodowe można przynajmniej roboczo określić w nawiązaniu do kategorii tożsamości narodowej. Pomijam złożoności teoretyczne związane z definiowaniem tożsamości społecznej, jak i tożsamości narodowej. W społeczeństwach tradycyjnych tożsamość ma charakter przypisany, określony przez społeczno-kulturowe warunki urodzenia i życia. Jednostka na ogół przyjmuje ją w postaci zobiektywizowanej, określonej przez społeczno-kulturowe warunki urodzenia, nie traktuje jej jako problemu. Natomiast poszukiwanie swojej tożsamości jest zjawiskiem właściwym jednostkom i zbiorowościom szczególnie w procesach społecznych zmian. Zdaniem Zygmunta Baumana „poszukiwanie tożsamości jest intensywne wówczas, kiedy nie jest ona dana jako dar ziemi i krwi, lecz gdy jest płynna, ulokowana w nieosiągniętej przyszłości”⁹. Potrzeba tożsamości stanowi formę przewyciężenia anonimowości, braku podmiotowości we współczesnym nowoczesnym lub ponowoczesnym świecie, wiąże się

⁹ Z. Bauman, *Ziemia, krew i tożsamość*, „Przegląd Polonijny” 1993, z. 4, s. 9.

z odpowiedzią na pytanie, kim jestem w swoim najgłębszym przekonaniu, a także dotyczy odniesienia się do otaczających nas wspólnot, struktur i wartości, przeważnie z punktu widzenia poczucia z nimi łączności lub względem nich odrębności. Jest to wreszcie poszukiwanie i potwierdzanie swojego miejsca w przestrzeni terytorialnej i społeczno-kulturowej.

„Narodowa tożsamość jest więcej niż indywidualną definicją siebie: jest formą życia przeżywanego każdego dnia w świecie państw narodowych”¹⁰. W pracy Michaela Billiga znajdziemy wiele wskaźników tożsamości narodowej. Zalicza do nich między innymi relację my – naród, posiadanie własnego języka, historii, własnej jej interpretacji, posiadanie nazwy, ojczyzny jako swojej ziemi, jednocześnie wyobrażenie wspólnot obcych, na ogół traktuje się swoją tożsamość jako wyjątkową¹¹. Bliska jest mi koncepcja tożsamości narodowej Zbigniewa Bokszańskiego, zdaniem którego jest to „złożony układ obejmujący takie komponenty, jak: natury emocjonalnej, wyrażające uczucia przywiązania do narodu; natury poznawczej – wiedza o nas i o innych; postawy wobec własnego narodu – ocena dokonań narodu i satysfakcja płynąca z przynależności do niego”¹². W nawiązaniu do stanowiska Bokszańskiego tożsamość transnarodową można określić poprzez takie komponenty, jak: uczucia przywiązania do transnarodu, wiedza o nim oraz pozytywne postawy wobec transnarodu, satysfakcja z poczucia przynależności transnarodowej.

Podkreślę, że badania tożsamości transnarodowej są szczególnie zasadne w środowiskach mniejszości narodowych, które między innymi z racji zmiennych losów życiowych ich reprezentantów znajdują się w konieczności samookreślenia, w tym także samoidentyfikacji w kategoriach narodowych. W dłuższej perspektywie czasowej, zależnie od okoliczności, mniejszości były i są nadal narażone na zjawiska naznaczania, dyskryminacji, traktowania pełnego uprzedzeń i stereotypizacji, na warunki gorszego dostępu do dóbr i wartości społecznie pożądanых. W warunkach demokratycznych, ale jednocześnie dominacji w otoczeniu postaw przynależności narodowych, dysponują one coraz większymi możliwościami wyboru. Moim zdaniem mniejszości narodowe (etniczne) mają przynajmniej trzy drogi wyboru: droga asymilacji do narodu dominującego w państwie i jego kultury; konstruowanie różnych postaci autonomii (kulturalnej, terytorialnej, politycznej) w państwie zamieszkania. Wreszcie przedstawiciele mniejszości

¹⁰ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 136.

¹¹ Tamże, s. 138–144.

¹² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 137.

mogą szukać poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji – szczególnie emocjonalnej, uczuciowej – poprzez konstruowanie lub rozbudowę poczucia przynależności do narodów traktowanych jako macierzyste, najczęściej ulokowanych w państwach sąsiednich.

2. WARUNKI DO KSZTAŁTOWANIA SIĘ TRANSNARODÓW NA WSCHODNIM POGRANICZU POLSKI

Nawet bardzo skrótowe przedstawienie złożonych procesów kształtowania się transnarodów na wschodnim pograniczu Polski wymaga zaprezentowania przynajmniej trzech procesów określających tworzenie się transnarodów na pograniczu. Po pierwsze, należałoby dokonać charakterystyki przeobrażeń tożsamości poszczególnych mniejszości narodowych. Czy występują tam procesy asymilacyjne, integracyjne z narodem dominującym w państwie, czy też narastają powiązania ze „swoimi” narodami macierzystymi zorganizowanymi w państwa? Po drugie, konieczne jest przybliżenie zakresu starań sąsiedniego narodu zorganizowanego w państwo o organizację i instytucjonalizację stosunków narodowościowych ze swoimi mniejszościami narodowymi zamieszkującymi państwa sąsiednie. Wreszcie konieczne jest przedstawienie stosunku narodu dominującego w państwie do zjawiska narastania kontaktów transnarodowych pomiędzy mniejszościami oraz większościami zorganizowanymi w państwa.

Sytuacja mniejszości narodowych różnicuje się między innymi według kryterium otwartych lub zamkniętych granic, zależnie od wysokiego lub niskiego statusu ekonomicznego, politycznego i kulturowo-cywilizacyjnego kraju macierzystego.

W sytuacji otwartych granic oraz kształtowania się tożsamości narodowych o charakterze ideologicznym następuje narastanie kontaktów przedstawicieli mniejszości ze swoimi narodami macierzystymi. Wobec tego konieczne staje się rozpatrywanie poszczególnych mniejszości narodowych w kontekście przynajmniej dwóch całości: większości narodowej w państwie zamieszkania oraz większości narodowej w państwie macierzystym. Przy intensywnych kontaktach transgranicznych poszczególnych mniejszości narodowych konstrytuują się transnarody.

W warunkach granic zamkniętych oraz relatywnie niskiego statusu krajów macierzystych w opinii większości polskiej, Europy – a dotyczy to głównie mniejszości białoruskiej, ukraińskiej oraz częściowo rosyjskiej – przeobrażenia mniejszości bardzo się różnicują. Gruntow-

nej i zasadniczo nowej diagnozy wymagają tożsamości poszczególnych mniejszości narodowych w Polsce¹³.

Z moich badań wynika, że współcześnie w Polsce poszczególne mniejszości wewnętrznie dzielą się na:

- a) małe liczebnie, ale bardzo aktywne zbiorowości ideologiczne zorientowane na szerzenie wartości swoich mniejszości narodowych w Polsce oraz współdziałające ze swoimi krajami macierzystymi lub walczące o przemiany demokratyczne w swoich krajach macierzystych;
- b) kategorie ulegające asymilacji do większości polskiej;
- c) kategorie neutralne politycznie, autonomiczne, zorientowane na siebie lub nawet zamknięte w sobie, o przewadze tożsamości lokalnej lub regionalnej, niewykazujące szerszego zainteresowania problematyką społeczno-polityczną krajów zamieszkania ani krajów macierzystych.

3. PRZEMIANY TOŻSAMOŚCI BIAŁORUSKIEJ MNIEJSZOŚCI – ETAPY PROCESÓW NARODOTWÓRCZYCH

Aby opisywać procesy narodotwórcze na pograniczach, należałoby się odwołać do jakiejś teorii powstawania narodu (narodów)¹⁴. Wspomnę o mniej znanej koncepcji tworzenia się narodu, moim zdaniem, bardzo adekwatnej do charakterystyki procesów narodotwórczych na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej. Jest to koncepcja Józefa Obrębskiego, którą można określić najprościej jako teorię tworzenia się nowych narodowych grup kulturowych. Najogólniej zakłada ona, że cechą naszej epoki jest „niszczenie prymitywnych społeczeństw ludowych, wchłanianie ich przez cywilizacje narodowe oraz w następstwie powstawanie nowych struktur społecznych i cywilizacyjnych”¹⁵. Próbując najogólniej adaptować koncepcję Obrębskiego do czasów współczesnych, można stwierdzić, że proces wyłaniania się nowej rzeczywistości w postaci struktur narodowych polega na pokonywaniu zapóźnienia cywilizacyjnego, doświadczanego poniżenia i dyskryminacji lub społecznego wykluczenia w obrębie szerszych struktur polityczno-państwowych.

¹³ A. Sadowski, *Przemiany świadomości białoruskiej mniejszości narodowej w warunkach przejścia ze wsi do miasta*, Warszawa 1974 (maszynopis powielony, Biblioteka IS UW).

¹⁴ M. Budyta-Budyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, s. 59–88.

¹⁵ J. Obrębski, *The Sociology of Rising Nations*, „International Social Science Bulletin” 1951, nr 3, s. 88; cyt. za: tenże, *Socjologia powstających narodów*, „Przegląd Socjologiczny” 1968, t. 22, s. 17.

Procesy narodotwórcze na pograniczach Europy Środkowo-Wschodniej w nawiązaniu do stanowiska Obrębskiego przebiegają przynajmniej według trzech etapów.

3.1. Rozpad struktur i społeczności tradycyjnych

Dokonywał się on przynajmniej od początku XX wieku, ale jego następstwa – w postaci niechęci do kultur ludowych traktowanych jako zacofane, wiejskie, niekulturalne, ucieczka od miejsc zamieszkania w postaci migracji ze wsi do miast, zrywanie ze swoją wiejską, mniejszościową przeszłością – trwały bardzo długo i w jakiejś mierze występują jeszcze obecnie. W nawiązaniu do prac Włodzimierza Pawluczuka, wielu opracowań z okresu międzywojennego, tożsamość mieszkańców popularnie określanych jako białoruska mniejszość narodowa w zasadzie nie wykraczała poza świadomość bycia prawosławnym i ruskim. Świadomość tego typu ulegała procesom rozkładowym wraz z wszelkimi kontaktami ze światem zewnętrznym (bieżeństwo, migracje do miasta, nauka języka białoruskiego, identyfikowanie zewnętrzne mniejszości jako białoruskiej i in.). Można ów typ tożsamości określić jako białorusko-prawosławna lub jako rusko-prawosławna. Niezależnie od nazwy, nie da się uzasadnić w świetle współczesnych teorii narodu, że społeczności prawosławne wschodniej części województwa białostockiego stanowiły zbiorowość o cechach narodowych. Uwzględniając strukturę wewnętrzną tożsamości rusko-prawosławnej, można powiedzieć, że składały się na nią: zasadnicze przywiązanie do swojej wsi, społeczności lokalnej wraz z jej kulturą traktowaną jako swoją, co oznacza silną tożsamość miejsca wyrażaną w badaniach w postaci określenia „jestem tutejszy”, „prosty” itp.; drugim elementem struktury tożsamości było poczucie przynależności do społeczności prawosławnej wraz ze złożonością wartości, wzorów zachowań świątecznych i codziennych, zwyczajów, obyczajów, mitów, legend itp.; trzecim elementem tożsamości rusko-prawosławnej było odczuwane w różnym zakresie poczucie łączności z ruskim światem, który historycznie był uosabiany przez Rosję, a następnie w jakimś stopniu przez Związek Radziecki. Naturalnie elementem tożsamości etnicznej była też Polska i Polacy, ale najczęściej traktowana jako najbliższy umiejscowiony świat inny, obcy – jako lepszy i nieosiągalny świat, który tworzył najróżniejsze bariery dostępu do dóbr i wartości pożądanых (miasto, praca, zarobki, szacunek, pozycja społeczna i in.).

3.2. Nabywanie tożsamości „bycia miastowym – Polakiem”

Jest to moim zdaniem drugi ważny etap kształtowania się tożsamości mieszkańców prawosławnych wsi województwa białostockiego, którzy migrowali przeważnie do najbliższych miast. Przekonałem się o tym, odwołując się do mojej rozprawy doktorskiej¹⁶ oraz wielu publikacji białoruskiego pisarza Sokrata Janowicza i innych. W świetle wyników moich badań z początku lat 70. świadomość społeczna migrantów ze wsi do Białegostoku uległa głębokim przeobrażeniom i zróżnicowaniu w porównaniu z sytuacją we wsiach prawosławnych ówczesnej Białostocczyzny. W pracy wskazałem następujące typy tożsamości badanych migrantów do Białegostoku: utrzymywanie się tożsamości rusko-prawosławnej, następnie silna tożsamość państwowa, a słaba narodowa (ten, kto zamieszkuje w Polsce, jest Polakiem), Polak prawosławny, Białorusin (nazwa wynikająca z wyznania prawosławnego), Polak pochodzenia białoruskiego, polski Białorusin¹⁷. Obecnie uważam, że niemal wszystkie wyróżnione typy (poza pierwszym) łączy jeden podstawowy – bycie (jestem) miastowym.

Typ ów obecnie można przedstawić jedynie w sposób opisowy w nawiązaniu do wielości wyników badań i doświadczeń z lat 60. i 70. Dodam, że miasta bezpośrednio po II wojnie światowej można za Robertem Redfieldem i Miltonem Singerem określić jako miasta moralnego porządku¹⁸.

Ówczesne miasta wymagały od przybyszów realizacji procesów przystosowawczych do określonego wzorca miasta. Przeważnie był on wyobrażony przez samych migrantów, zasymilowany jeszcze przed migracją do miast, ale jednocześnie zasadniczo wspierany, tak przez „rodowitych” mieszkańców miast, jak i wcześniejszych przybyszów. Przede wszystkim w mieście wypadało być miastowym, to znaczy kim? W miastach wypadało mówić jedynie po polsku, najlepiej w języku literackim. Wszelkie odstępstwa były represjonowane głównie poprzez normy typu satyrycznego (wsiowy, prowincjonalny, zacofany, „ruski” itp.). W miastach wypadało być Polakiem, spełniać wzór Polaka, nadto być katolikiem, ale nie Białorusinem ani prawosławnym. Białoruskość i prawosławie „zostało” na wsi jako przejaw zacofania, gorszości, wartościowanej negatywnie wiejskości, jako wartości niemającej akceptacji w mieście. Bycie Białorusinem w społecznej świadomości sprowadzano typologicznie do pracowników BTRK (Białoruskie

¹⁶ Zob. A. Sadowski, dz. cyt., s. 323–332.

¹⁷ Tamże, s. 327–332.

¹⁸ R. Redfield, M. Singer, *City and Countryside: The Cultural Independence*, [w:] *Peasants and Peasant Societies*, red. T. Shanin, Chicago 1971, s. 342.

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne) oraz redaktorów „Niwy”, a więc do tych, którzy muszą lub powinni być Białorusinami.

Bycie miastowym nierzadko wiązało się z przyjmowaniem statusu niewierzącego. Status ów był masowo manifestowany zewnętrznie. Bycie miastowym zobowiązywało do formalnego zrywania więzi i kontaktów ze środowiskiem wiejskim. Wiązało się z konstruowaniem życia miejskiego jako przeciwstawnego pozostawionym wzorcom życia wiejskiego. Nieodłącznym elementem bycia miastowym były postawy wyższości, patronactwa względem wsi i jej mieszkańców. Nadto bycie miastowym wiązało się z przyswojeniem statusu pracownika, jako tego, który zarabia, pracuje za wynagrodzenie w porównaniu z mieszkańcami wsi, chłopami, których znoyny wysiłek nie był określany jako praca, nie wiązał się bowiem z wynagrodzeniem. W miastach wypada troszczyć się o wygląd zewnętrzny, kulturalnie spędzać czas wolny itp. Miasta wymagały uczestniczenia we wszelkich ważnych uroczystościach czy wydarzeniach o charakterze publicznym, masowym. Wypadało uczestniczyć w pochodach pierwszomajowych i innych wydarzeniach publicznych organizowanych przez władze miasta, których decyzje (jako odrębnego świata władzy, któremu należy się posłuszeństwo) były w zasadzie poza krytyką. Nie dlatego, że takie mianowicie były przekonania ideologiczne, nakazy, ale głównie dlatego, że tak trzeba z punktu widzenia postrzeganego ładu społeczno-obyczajowego w mieście.

Zatem nieprawdą jest stwierdzenie, że migranci ze wsi do miasta tylko tracili dotychczasową, ukształtowaną w warunkach wiejskich, tożsamość etniczno-prawosławną. Zasadniczo ją tracili, ale równolegle, a może przede wszystkim, nabywali nową – bycie miastowym – Polakiem. Bycie miastowym zdominowało wszelkie inne rodzaje tożsamości, w tym także etniczną.

Można zatem postawić pytanie o strukturę wewnętrzną tożsamości określanej jako bycie miastowym. Bycie miastowym wypełniało podstawową część potrzeb w zakresie tożsamości prawosławnych migrantów ze wsi do miast. Określali siebie Polakami, mówili po polsku, nie zgłaszali potrzeb kształcenia ani szerszego kontaktu z językiem i kulturą białoruską.

Tożsamość w postaci bycia Polakiem nie usunęła całkowicie dotychczasowej tożsamości bycia prawosławnym i Białorusinem (ruskim). W tej fazie religia i ewentualnie naród znalazły się w sferze prywatnej jako wartości, które można było kultywować przede wszystkim w trakcie powrotów do rodzinnych wsi. Jednakże powroty także nie oznaczały zapomnienia tożsamości bycia miastowym. Właśnie powroty na wieś oraz kontakty z tymi, którzy pozostali na wsi,

utrwały status miastowych. W środowiskach wiejskich wytworzyły się złożone wzorce nagradzania miastowych za ich nową tożsamość. Powiedziałbym, że mieszkańcy wsi uwierzyli w swoją gorszość, w swoją pozycję podporządkowania względem migrantów do miast. Używając określenia Michela Foucaulta: na mieszkańcach wsi dokonywał się gwałt symboliczny realizowany przez migrantów z miasta. Kontakty z rodzinnymi wsiami zaspakajały potrzeby tożsamości w zakresie wyznania i poczucia łączności grupowej z mieszkańcami wsi (tożsamości lokalnej, regionalnej). Koniecznie należy podkreślić także element tożsamości ideologicznej w postaci poczucia łączności psychoemocjonalnej z grupą odniesienia. Stały się nią Polska i Związek Radziecki. Mniejszość prawosławna (przynajmniej początkowo) z dużą aprobatą przyjęła zjawisko łączności ideowo-politycznej Polski ze Związkiem Radzieckim, co przynajmniej niektórym jej przedstawicielom rozwiązywało historyczny dylemat w postaci wyboru pomiędzy krajem zamieszkania oraz krajem łączności emocjonalnej (prawosławie, ruskość).

Stan tożsamości miastowych zapewne najlepiej można przedstawić, wykorzystując kategorie Ervinga Goffmana – scenę i kulisy. Miasto ówczesne wydawało się sceną, na której realizowano zachowania w pracy zawodowej, w życiu publicznym, w czasie wolnym spędzanym w instytucjach miasta, a kulisy dotyczyły rodziny, kontaktów ze znajomymi, kontaktów ze wsią, rzadszych kontaktów z instytucjami kultury białoruskiej i prawosławnej w mieście. Migracje ze wsi do miast w przypadku białoruskiej mniejszości powodowały głębokie powikłania (przemiany) tożsamościowe, skutki których będziemy obserwować w wymiarze kilkupokoleniowym.

3.3. Zróżnicowane wybory narodowej przynależności

Stosunkowo szybko okazało się, że procesy asymilacyjne są trudniejsze do zrealizowania, aniżeli oczekiwali mniejszościowi przybysze do miast. Mówiąc skrótowo: na ogół dokonywały się procesy asymilacyjne do etapu, o którym decydowały mniejszości: asymilacja w postaci akulturacji i częściowo w postaci asymilacji strukturalnej (przy przyjmowaniu do pracy zawodowej, przy stabilizacji życiowej w miastach na ogół przynależność narodowa nie odgrywała istotnej roli).

Jednocześnie pojawiły się trudności i kłopoty z pełniejszą realizacją procesów asymilacyjnych w stosunku do większości polskiej. W mieście w sferach nieformalnych nadal utrzymywały się podziały na katolików i prawosławnych, niemal niezależnie od poszczególnych autoidentyfikacji narodowych. Identyfikacje w postaci Polaków prawosławnych funkcjonowały i funkcjonują nadal niejako obok kategorii

Polaków katolików. Jest to jednocześnie etap masowych wykorzenień przestrzennych, społecznych i kulturowych. Bardzo szybko w miastach, a następnie także w miejscowościach wiejskich, przedstawiciele białoruskiej mniejszości asymilowali się do wartości cywilizacji industrialnej, do wartości nowoczesnych, ale tracili zakorzenienie, swoją tradycyjną autoidentyfikację etniczną, narodową.

Tymczasem czasy nowoczesne stały się okresem dominacji przynależności narodowych. Jak stwierdza Ernest Gellner, „musimy mieć jakąś narodowość, podobnie, jak musimy mieć nos i dwoje uszu; brak którejś z tych rzeczy nie jest czymś niepojętym, może się zdarzyć, ale w wyniku jakiegoś nieszczęścia; brak tego rodzaju jest zresztą sam nieszczęściem”¹⁹.

Nowy etap kształtowania tożsamości narodowej białoruskiej mniejszości wyznaczyły przynajmniej trzy wydarzenia zewnętrzne: wybuch ruchu społecznego Solidarność, wstąpienie Polski na drogę przemian demokratycznych oraz rozpad Związku Radzieckiego. Zjawiska wymagają głębszych analiz, ale skrótowo tu wspomniane wydarzenia spowodowały zasadnicze przeobrażenia tożsamościowe białoruskiej mniejszości w mieście.

Ruch społeczny Solidarność utrwalił przekonania, że swoje potrzeby tożsamościowe należy kształtować w nowych realiach polskich, w których istotne znaczenie jest przypisywane przynależności i praktykom wyznaniowym (religijnym). Zaowocowało to między innymi zasadniczym wzrostem znaczenia wyznania prawosławnego i praktyk religijnych w zachowaniach mniejszościowych.

Po drugie, stosunkowo szybko upodmiotowiło się nowe pokolenie uświadomionych narodowo Białorusinów, ukształtowały się nowe instytucje białoruskie wyrażające narodowy charakter białoruskiego ruchu. Upadek Związku Radzieckiego ostatecznie rozwiązał mit przynależności mniejszości białoruskiej do prawosławnego świata. Po upadku Związku Radzieckiego wyłoniła się Republika Białoruś, z którą podstawowa część mniejszości białoruskiej nie odczuwała niemal żadnego związku jako z krajem macierzystym.

Dokonujące się zróżnicowanie wewnętrzne stwarza przesłanki do wyznaczenia przynajmniej trzech typów zbiorowości narodowo-etnicznych mieszczących się w obrębie stereotypowo rozumianej mniejszości białoruskiej w Polsce:

- a) Białorusini w Polsce jako odłamek narodu białoruskiego (pomijając ocenę stanu zaawansowania procesów narodotwórczych w Republice Białoruś),

¹⁹ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówska, Warszawa 1991, s. 15.

- b) Polacy wyznania prawosławnego jako część narodu polskiego (o różnym zakresie akceptacji przez „prawdziwych” Polaków),
- c) autonomiczna, ukształtowana w warunkach Polski oraz województwa podlaskiego, na katolicko-prawosławnym pograniczu kulturowym, zbiorowość etniczna, którą można określić jako białorusko-prawosławna grupa etniczna. Moim zdaniem przy dalszym spełnianiu się scenariusza kształtowania się procesów narodotwórczych, ta część białoruskiej mniejszości ma szansę stać się w przyszłości białoruskim narodem kulturowym w Polsce.

Jedynie ta część mniejszości białoruskiej w Polsce (a), która jest określana jako odłamek narodu białoruskiego, może być traktowana jako przesłanka do kształtowania się białoruskiego transnarodu. Nie jest to jednak właściwy kierunek myślenia, ponieważ Białorusini ideologicznie w Polsce są na ogół Białorusinami walczącymi o Białoruś demokratyczną i europejską, a więc utrzymują kontakty narodowe przeważnie z przedstawicielami opozycji demokratycznej. Są więc w konflikcie ze współczesną propaństwową elitą białorską zorganizowaną w państwo, nie utrzymują z jej przedstawicielami trwałych kontaktów transnarodowych. W związku z tym perspektywy powstawania transnarodu białoruskiego, w obrębie którego mieściłaby się także najbardziej aktywna ideologicznie część mniejszości białoruskiej w Polsce, należałoby zdecydowanie wiązać z przemianami demokratycznymi w Republice Białoruś. Możliwości kształtowania się transnarodu białoruskiego narastałyby także wraz z narastaniem współpracy obywatelskiej i samorządowej w obrębie polsko-białoruskiego transgranicza. Jak do tego współpraca tego typu jest przynajmniej w stadium początkowym, świadczy o tym raport *Samorządowa i obywatelska współpraca transgraniczna w województwie podlaskim*²⁰.

Generalnie, cytowana publikacja – stanowiąc diagnozę współpracy obywatelskiej i samorządowej realizowanej na poziomie województwa, miast i gmin – wskazuje na wiele barier, trudności, odmiennych oczekiwań i różnych możliwości ich realizacji.

Autorzy (zapewne nieprzypadkowo) pominęli w badaniach wątki narodowościowe współpracy transgranicznej. Z danych wynika, że występuje wyraźnie większa intensywność współpracy transgranicznej mieszkańców obszarów wschodnich województwa w porównaniu z zachodnimi nie tylko dlatego, że decyduje o tym bliskość przestrzena, ale przede wszystkim dlatego, że obszary te zamieszkują przed-

²⁰ *Samorządowa i obywatelska współpraca transgraniczna w województwie podlaskim. Raport przygotowany przez zespół w składzie: Jan Poleszczuk, Katarzyna Sztop-Rutkowska, Aleksandra Porankiewicz-Żukowska, Łukasz Kiszkielec, Andrzej Klimczuk i Rafał Julian Mejsak, Białystok 2013.*